

Damian Kasprzyk

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ

Anna Kurpiel

Fundacja Ważka

Regionalizm zespołów ludowych

Wszystkie cztery województwa objęte badaniami w ramach projektu są regionami administracyjnymi. Niemniej jednak wyraźnie różnią się one od siebie pod względem historyczno-kulturowym. Między dolnośląskim z lubuskim a łódzkim z kujawsko-pomorskim przebiega swoista granica. Choć etniczna struktura wszystkich objętych badaniami regionów była na przestrzeni dziejów skomplikowana i niejednolita, tereny dzisiejszych województw łódzkiego i kujawsko-pomorskiego od stuleci (z przerwą w czasie zaborów) leżały w granicach Rzeczypospolitej. Od niemal 200 lat etnografowie wyodrębniali na tych terenach regiony lub grupy etnograficzne określając je jako polskie i wskazując – za pomocą rozmaitych kryteriów – ich specyficzne cechy¹. Przystępując do badań można było zakładać, że uda się nawiązać kontakt z członkami zespołów, którzy mają świadomość długiego trwania na tych terenach ludzi (w znaczeniu genealogicznym) i treści folkloru przekazywanych w muzyce, mowie, strojach i że będzie to stanowiło dodatkowy budulec znaczeń dla uprawianej działalności. Przewodzone w ramach projektu badania miały także wykazać czy i w jakim stopniu siatka podziałów na regiony i subregiony etnograficzne funkcjonuje nadal w świadomości członków zespołów, których aktywność związana jest wszak z dziedzictwem kultury ludowej na tych terenach. Z drugiej strony chodziło o to, aby wykazać jakie figury myślenia o regionie pojawiają się w narracjach członków zespołów ludowych na terenach zamieszkałych przed 1945 rokiem głównie przez ludność niemiecką.

Ramy teoretyczne prezentowanych tu rozważań wyznaczają definicje ujmujące regionalizm w dwojaki sposób: 1) jako postawa jednostki wobec regionu oraz 2) jako stan świadomości społecznej jego mieszkańców².

¹ Por. S. Węglarz, *Tutejsi i inni. O etnograficznym zróżnicowaniu kultury ludowej*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, T. XXXVI, 1997, s. 41 i nast.

² Por. R. Kowalczyk, *Interdyscyplinarne i społeczne ujęcia regionalizmu*, "Przegląd Wielkopolski" 2014, nr 2, s. 19–20.

Regionalizm „rdzenny”, „korzenny”

Obecnie nie prowadzi się już zasadniczo badań zmierzających do podziału terytorium Polski na subkultury regionalne. Dokonane dawniej delimitacje mają jednak nadal znaczenie dla samorządowców, muzealników, regionalistów, animatorów kultury a przede wszystkim (jak się okazuje) żyją w świadomości zbiorowej mieszkańców. Przypomnijmy więc że w koncepcjach prezentowanych jeszcze pod koniec XX wieku, na terenie dzisiejszego województwa kujawsko-pomorskiego umieszczano grupy etnograficzne: Kujawian, Pałuczian, Chełmian, Dobrzyniaków, Borowiaków pomorskich i Krajnian. Na terenie dzisiejszego województwa łódzkiego zaś wyodrębniano: grupę wieluńsko-radomszczańską, grupę piotrkowską, Sieradzan, Łęczycan, Opocznian, Łowiczan i Mazurów rawskich³. Świadomość regionalna członków badanych zespołów ludowych przejawia się na kilku poziomach.

Ze względu na wskazaną wyżej specyfikę historyczno-kulturową, członkowie zespołów z województw kujawsko-pomorskiego i łódzkiego odwołują się częstokroć w swoich tożsamościowych deklaracjach do faktu długiego, wielopokoleniowego trwania na danym terenie. Czują się kontynuatorami tradycji zastanych, utrwalonych także przestrzennie. Stąd też na terenie tych województw na pytania o repertuar, gwarę i strój często uzyskiwano odpowiedzi typu:

Teksty przechodziły z pokolenia na pokolenie.

[„Swojacy”, Baruchowo, woj. kujawsko-pomorskie]

Zna się z tego, że były.

[Zespół Śpiewaczo-Obrzędowy z Ożarowa, woj. łódzkie]

Pamiętamy jak to było dawniej. Spotykali się wieczorem. To przędli, to na drutach robili i wtedy sobie śpiewali.

[„Bukowianie”, Bukowiec nad Pilicą, woj. łódzkie]

To się nie dało, żeby się nie nauczyć. Śpiew był w kościele, mama gotowała borszcz i suche ziemnioki na śniadanie – i śpiewała. Wszyscy pamiętają takie stare zwyczaje, bo tu jest biedny region. Ale bogaty w kulturę ludową.

[„Sitowianki”, Sitowa, woj. łódzkie]

Świadomość kontynuacji sprawia, że niejednokrotnie członkowie zespołów w sposób pewny podają afiliację regionalną, która – co należy podkreślić – gene-

³ J. Kamocki, *Zarys grup etnograficznych w Polsce*, "Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", Vol. XLVI/XLVII, 6, Sectio F, 1991/1992, s. 115–119.

ralnie pokrywa się z podziałami na regiony (grupy) etnograficzne proponowanymi przez badaczy:

My jesteśmy od Opoczna. Nasze Opoczyńskie to pod Sulejów jest.
[„Jaworzanie”, Jawor Kol., woj. łódzkie]

My się zaliczamy do regionu łowickiego, to jest nasz region.
[Kapela Rodzinna Zielińskich „Szewcowianki”, Szewce Walentyna, woj. łódzkie]

My tu czujemy się reprezentantami łęczyckiego (...) nasz region ma muzykę inną zupełnie.
[Zespół Śpiewaczy z Leśmierza, woj. łódzkie]

My się nie deklarujemy jako Opoczynianie. Tu jest powiat Tomaszów, dawne Rawskie. To jest Rawskie. Tu są żywsze kolory strojów od Kieleckiego. Kieleckie jest ciemniejsze a Łowickie jaśniejsze.
[„Królowianie”, Królowa Wola, woj. łódzkie]

Folklor kujawski jest [dla członków zespołu] ważny jak chodzenie do kościoła.
[„Gniewkowanie”, Gniewkowo, woj. kujawsko-pomorskie]

My nie Kujawianki, tu Ziemia Dobrzyńska już jest.
[„Niezapominajki”, Nasięgniewo, woj. kujawsko-pomorskie]

Członkowie zespołów ludowych mają też świadomość funkcjonowania na rozmaitych rubieżach i pograniczach regionalnych, co jest pośrednim dowodem przekonania o istnieniu regionów jako rzeczywistości uchwytnej i dającej się zmysłowo wyodrębnić:

Nasze stroje są pomiędzy typowym strojem opoczyńskim a typowym strojem łowickim. My jesteśmy na pograniczu tych dwu kultur ludowych.
[„Bukowanie”, Bukowiec nad Pilicą, woj. łódzkie]

Na Kujawach wschodnich tradycja jest bardziej żywa, tutaj pod zaborem niemieckim jest trochę trudniej, rdzenne Kujawy to Radziejów, Włocławek.
[Zespół Folklorystyczny z Osieka Wlk., woj. kujawsko-pomorskie]

My mieszkamy właściwie na skraju trzech regionów za Notecią są Pałuki, za Pakością to już Wielkopolska, natomiast Inowrocław to Kujawy zachodnie. Ale my bardziej ciężymy do Inowrocławia, bo tam ciągną nas admini-

stracyjne sprawy, bo to powiat inowrocławski. Kiedyś był to powiat mogileński, a więc Wielkopolska. Jesteśmy tak trochę rozdarci. Ale jeden region coś drugiemu zawdzięcza (...). Te naleciałości są z różnych regionów (...). Troszeczkę mamy ten region "zaśmiecony".
[„Pakościanie”, Pakość, woj. kujawsko-pomorskie]

Regionalizm „przywieziony” i „odziedziczony”

Odmienne sytuacja panuje w województwach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej – czyli lubuskim i dolnośląskim. Regiony te, pozbawione prawie w zupełności rdzennych mieszkańców, po 1945 r. zasiedlane były przez migrantów z dawnych wschodnich województw II Rzeczypospolitej, województw Polski centralnej, reemigrantów z Bukowiny, Bośni, Francji i innych obszarów. Grupy te osiedlane były na ziemiach zachodnich w kilku etapach, cały proces w dużej mierze przebiegał żywiołowo, co doprowadziło do niemal całkowitego wymieszania nowej ludności na przyłączonych do Polski terenach. Późniejsze migracje wewnątrz województw doprowadziły do kolejnych przetasowań ludności. Dlatego, w przeciwieństwie do województw kujawsko-pomorskiego i łódzkiego na terenie Dolnego Śląska i województwa lubuskiego podział na grupy lub subregiony etnograficzne wskazywane przez etnografów przed II wojną światową traci na znaczeniu, podobnie jak podział na regiony geograficzne. Jedyny wyjątek stanowi tzw. Region Kozła na obrzeżach województwa lubuskiego zamieszkały przez ludność rdzenną, od lat kultywującą tradycje związane m.in. z muzykowaniem. W pozostałych, wymieszanych, dolnośląskich i lubuskich regionach, tradycyjnie pojmowana identyfikacja regionalna zastąpiona została regionalizmem „przywiezionym”.

Część zespołów nadal utożsamia się z ziemią swego urodzenia lub pochodzenia, niezależnie czy znajduje się ona obecnie poza granicami kraju (Bośnia, Bukowina rumuńska), czy w jego obrębie (Kujawy, kieleckie). Jest to przede wszystkim widoczne w sytuacjach, gdy cała wieś pochodzi z tych samych stron lub reprezentuje grupę o silnej tożsamości etnicznej – np. Łemków lub Górali Czadeckich. Przywiązanie do własnych korzeni manifestuje się w doborze repertuaru, strojów, potraw regionalnych znanych z przekazów rodzinnych oraz podkreślaniu znajomości własnej tradycji i chęci jej transmisji. A także w pewnej nostalgii za – znanym najczęściej z przekazów rodzinnych – miejscem pochodzenia, za tamtejszą muzyką i tradycją.

Moja babcia mając pięćdziesiąt pięć lat zmarła. No i ja nie wszystko zapamiętałam i może, może też mi nie opowiadała wszystkiego, bo byłam dzieckiem. Byłam w drugiej klasie, to mało pamiętam, więcej dziadek mi opowiadał. Ale to, z babci opowiadań to pamiętam, ja to zawsze powtarzam, że to jest

kraina miodem i mlekiem płynąca. Tak ona to cudownie opowiadała, że, tak, chyba bardzo tęskniła, bo zawsze mówiła, a Bukowina, to, na Bukowinie tak nie było. Nawet ludzie tam niby byli ładniejsi, wszystko, tak to opowiadała. No. Ja miałam takie wyobrażenie o tej Bukowinie, bo jeżeli się jest dzieckiem to człowiek uruchamia wyobraźnię. A później jak wyjechałam to nie było tak.

[Zespół Górali Czadeckich „Dawidenka”, Piława Dolna, woj. dolnośląskie]

Bo on mówi, że jak pojechał do tego Oblekonia, bo on mówi, że mało mu ły... bo on stamtąd się wywodzi, on to kocha. A są regiony jak Kaszuby czy jakieś inne, to może nie przepadają tak za tą muzyką kielecką czy rzeszowską. A my się stamtąd wywodzimy i my to lubimy.

[Kapela Boduszków, Siemianice, woj. dolnośląskie]

No mnie to się podobają moje [piosenki] z Kujaw! Mamy zaprzyjaźnione panie z Kujaw, spotykamy się w tej Szprotawie. (...) One właśnie stare pieśni bez akompaniamentu śpiewają. Jak one zaśpiewały tam na scenie, później na stołówce, jak one „Kujawy, moja ojczyzna”, to ja dosłownie nie mogłam... [płacze].

[„Grodzianie”, Niemcza, woj. dolnośląskie]

Tego typu przywiązanie do tradycji własnej grupy etnicznej lub regionu pochodzenia, szczególnie gdy znajduje się on obecnie poza granicami Polski, istnieje często ponad obecnymi podziałami geograficznymi. Podstawą identyfikacji jest grupa, a nie miejsce. Stąd Watry łemkowskie skupiają wszystkich Łemków rozproszonych po Polsce i świecie, festiwale bukowińskie – górali czadeckich z różnych województw itp.

My nie tyle region, ile swoją kulturę [reprezentujemy].

[Zespół Górali Czadeckich „Watra”, Brzeźnica, woj. lubuskie]

Pewnym wyjątkiem jest powiat bolesławiecki zamieszkały w dużej części przez reemigrantów z Bośni – i z tą właśnie grupą utożsamiany, także dzięki odbywającym się tam festiwalom z Bałkańską Festą i Świętem Peczenicy na czele.

Zupełnie innym typem nowego regionalizmu na ziemiach zachodnich jest regionalizm „odziedziczony”. Grupy wymieszane ze sobą odnajdują wartość w zgłębianiu historii swojego regionu, zarówno tej przed, jak i powojennej. Wrazem tego jest tworzenie rozmaitych izb regionalnych, kolekcji sprzętów domowego użytku lub starych fotografii i pocztówek. W ramach funkcjonowania zespołów – sięganie do niemieckich wzorów strojów regionalnych.

Co ciekawe, mimo podobnej historii obu województw, regiony te inaczej funkcjonują w świadomości swoich mieszkańców. Województwo lubuskie lub też „Ziemia Lubuska” jako całość nie ma wyraźnej etykiety, symbolu, jasnej tożsamości. Zapytani o swoje województwo, członkowie zespołu nie umieli podać jego jednej charakterystycznej cechy. Była to (ewentualnie) bliskość do granicy niemieckiej lub – co ciekawe – pomnik Chrystusa Króla w Świebodzinie jako nowy punkt orientacyjny na mapie regionu.

*A my z miejscowości Lipna, nie wiemy gdzie to jest – o! blisko granicy.
[„Krokus”, Lipna, woj. lubuskie”]*

*Ale teraz jest prędeż zapamiętać, bo mówię: bliżej jesteśmy Chrystusa.
I już jest wiadomo stąd, gdzie my jesteśmy. I już wiemy.
[„Pod gruszą”, Międzyrzecz, woj. lubuskie]*

Na Dolnym Śląsku natomiast można zauważyć pewną identyfikację z całym regionem, opartą przede wszystkim na wspólnej osiedleńczej historii. Współczesny Dolnoślązak to osoba o wielu korzeniach, dziecko osadników z różnych stron („mama z kieleckiego, ojciec spod Lwowa”), Dolny Śląsk to natomiast „region spotkania” (parafrazując slogan promujący Wrocław). Powojenna historia regionu jest znana i podkreślana, również w słowach piosenek pisanych i śpiewanych przez zespoły:

*Z różnej strony Polski ludzie tu zjechali
i tę wioskę na swej drodze napotkali
I to wioskę na zachodzie zamieszkali
Są ludzie z Warszawy, są i spod Krakowa
Są tu Kielce i Puławy. Są ludzie z Rzeszowa
Nawet wioskę zamieszkali i ludzie ze Lwowa
Pierwsi osadnicy już się wykruszają
Lecz następne pokolenia o nich pamiętają
I z szacunkiem znanych ludzi mile wspominają.
[„Lejwoda”, Pasikowice, woj. dolnośląskie]*

Regionalizm „konkursowy”, „muzealny”, „instruktorski”

Stymulatorem regionalnej identyfikacji członków zespołów są realia konkursowe. Jurorzy oczekują czytelnych i klarownych form regionalnych w postaci repertuaru, gwary i stroju, zaś członkowie zespołów, po kilku pierwszych występach na danym przeglądzie, festiwalu itp. znają jurorów i starają się dostosować

do ich oczekiwań. Z całą pewnością wywiera to określony skutek tożsamościowy na członkach zespołów, szczególnie w dłuższej perspektywie czasowej.

Pierwszym razem w Ciechocinku my tak z marszu wystąpiliśmy i nie należało to do naszych sukcesów, bo nie zaprezentowaliśmy tam takiego naprawdę czystego repertuaru (...). Komisja oceniła jeden z utworów jako lubelski, drugi raczej jako kaszubski (...). Zaczęliśmy zgłębiać o co tu chodzi na tym festiwalu i na następny rok zdobyliśmy Grand Prix. Zrobiliśmy takie widowisko, które było do bólu folklorystyczne i poprawne.

[Zespół Folklorystyczny „Smólnik”, Smólnik, woj. kujawsko-pomorskie]

Nie ma powodu aby mówić, że jestem z Kujaw. Generalnie jest to bardziej używane w spotkaniach konkursowych i jakiś zlotach zespołów, które się zjeżdżają z różnych regionów.

[„Kruszowianki”, Krusza Duchowna, woj. kujawsko-pomorskie]

Przeważnie to tak jak mamy występy na przegląd to musimy już mieć piosenki kujawskie – takie specjalne, a jak mamy występy biesiadne to wtedy rozmaite (...). Jak jeździmy na występ to mamy czepki, a tak to bez czepków (...). Na występy to musimy się podstosować i skupić

[„Swojacy”, Baruchowo, woj. kujawsko-pomorskie]

Innymi instytucjami są muzea regionalne i pozostałe placówki kultury. To etnografowie i folklorysty w nich zatrudnieni występują często w roli konsultantów, doradców, ekspertów, którzy interesują się zawodowo działalnością zespołów. Często też do osób tych zwracają się nowopowstałe zespoły z własnej inicjatywy. Z muzeów czerpie się wzory strojów i szereg innych informacji merytorycznych. Postacie owych inicjatorów, doradców, jurorów są w badanym środowisku powszechnie znane (niektórzy z wymienionych są jeszcze aktywni inni już nie). To m.in. Jadwiga Kurant, Wanda Szkulmowska, Elżbieta Kornaszewska i Krystyna Pawłowska na Kujawach, Jan Łuczkowski i Jan Piotr Dekowski w Opoczyńskim, Przemysław Hachorkiewicz w Łęczyckim czy Małgorzata Kaszuba w Sieradzkim i Wieluńskim oraz wielu innych. Kluczową jednak rolę odgrywają instruktorzy kierowani przez Gminne Ośrodki Kultury. To oni kształtują kanony regionalnej twórczości artystycznej w ramach aktywności zespołów śpiewaczych. Mają też doskonałe rozeznanie mechanizmów zaprzęgnięcia folkloru do działań edukacyjnych, promocyjnych i krypto-politycznych. Oni w sposób dosłowny „definiują” region.

Starszym paniom myli się folklor z biesiadą. Pani Anna jest instruktorem, który dba o dobór repertuaru i o czystość tego repertuaru, aby on był jak najbardziej autentyczny.

[„Spod strzechy”, Brześć Kujawski, woj. kujawsko-pomorskie]

Wanda Szkulmowska jest ogromną znawczynią obrzędów kujawskich i pieśni ludowych, ona bardzo surowo ocenia. Kiedy jest Wanda Szkulmowska to wszyscy się starają mówić gwarą czy też śpiewać utwory w gwarze kujawskiej.

[„Pakościanie”, Pakość, woj. kujawsko-pomorskie]

Instruktor z Kolberga miał ten śpiewnik – Łęczyckie. Większość piosenek proponuje on, ale widzimy, że ludzie nie za bardzo chcą tego słuchać. Bardziej takie bujane, biesiadne.

[„Maszkowianki”, Maszkowice/Helenów, woj. łódzkie]

Pod patronatem działaliśmy jakby Muzeum Opoczyńskiego i doktor Łuczowski nam wszystkie te piosenki akceptował. To może być, to może nie być. Teraz nam pani Kamila wszystko wybiera (...) Doktor Dekowski nas często odwiedzał (...) My mamy przekazywać tą kulturę z dziada pradziada, z pokolenia na pokolenie (...) My już nie pamiętamy, jak to dawno bywało. Wiele rzeczy poszło w niepamięć, a jury cenią sobie rzeczy bardzo dawne.

[„Sitowianki”, Sitowa, woj. łódzkie]

Pani Kamila [instruktorka] ma po prostu wiedzę co jest opoczyńskie, co jest nieopoczyńskie

[„Bukowianki”, Bukowiec Opoczyński, woj. łódzkie]

Na Dolnym Śląsku i w województwie lubuskim lokalne autorytety często związane są nie z muzeami czy światem nauki, lecz z mediami. Przede wszystkim z radiem: w województwie lubuskim taką osobą jest Donat Linkowski z Radia Zachód, zaś na Dolnym Śląsku – Małgorzata Majeran-Kokott z Radia Wrocław. Pojawienie się lub nie na antenie, bycie zaproszonym na nagranie – jest swoistym nowym wyznacznikiem rangi zespołu i jego związków z szeroko pojmowaną kulturą ludową.

Regionalizm wojewódzki (nowy regionalizm)

Z zagadnieniami tożsamości regionalnej koresponduje nurt tak zwanego nowego regionalizmu. Jego istota opiera się na zabiegach konstruowania tożsamości społecznej w „przestrzeniach zadanych” jakimi są – w polskich realiach – województwa utworzone w 1999 roku. W praktyce kształtowania nowego regio-

nalizmu podstawową rolę pełnią elity regionalne – politycy, liderzy struktur samorządowych, wyżsi urzędnicy państwowi⁴.

To naprawdę zaczęło żyć ok. 5–7 lat temu, zespoły zaczęły się odnawiać. Ci przywódcy nasi i unijni urzędnicy a nawet zagranica bardzo chce tradycji i regionu. Tego jedzenia. Zobaczyli w tym wartość. Każdy by chciał u siebie mieć i te piękne dożynki.

[„Kruszynioki”, Kruszyn, woj. kujawsko-pomorskie]

Ten rodzaj regionalizmu objawia się w okolicznościach, gdy zespół angażowany jest do reprezentowania województwa podczas rozmaitych imprez lub gdy bierze udział w wydarzeniu, któremu patronuje bezpośrednio Urząd Marszałkowski.

Wczoraj byliśmy z występem i wystawą stołu potraw tradycyjnych, reprezentowałyśmy województwo kujawsko-pomorskie (...) Miałyśmy nagranie do spotu województwa kujawsko-pomorskiego.

[„Bronisławianki”, Bronisław, woj. kujawsko-pomorskie]

Województwo kujawsko-pomorskie reprezentowaliśmy na Targach Dominikańskich, podczas dożynek w Spale (...) byliśmy z Urzędem Marszałkowskim w Berlinie na targach, w Warszawie w Galerii Porczyńskich, śpiewaliśmy w Wilanowie. Reprezentowaliśmy województwo podczas Gali Rolnik Pomorza i Kujaw w Filharmonii w Bydgoszczy.

[„Kruszynioki”, Kruszyn, woj. kujawsko-pomorskie]

Okazją do integracji ogólnowojewódzkiej są wydarzenia dożynkowe (wojewódzkie) i odwiedziny (np. z wieńcem) w Urzędzie Marszałkowskim [m.in. „Jaworzanie”].

W przypadku ziem zachodnich również widać, podkreśloną już wyżej, różnicę pomiędzy województwami. W świadomości Dolnoślązaków Wrocław funkcjonuje jako silna stolica administracyjna – przyjazd do Wrocławia jest uważany za ważne wydarzenie dla zespołu; szczególnie prestiżowy jest występ w Operze Wrocławskiej na corocznym Festiwalu Tradycji Dolnego Śląska organizowanym przez Urząd Marszałkowski. Województwo lubuskie natomiast nie posiada tego typu silnej dominanty – na pewno nie jest nią Zielona Góra. Szukając kluczem najważniejszych festiwali folklorystycznych, można wskazać na Szprotawę,

⁴ Por. A. Chodubski, *Idea i praktyka nowego regionalizmu a globalizacja cywilizacji*, [w:] *Regionalizm a globalizacja. Polska – Unia Europejska oraz inne zjawiska i procesy regionalne świata*, pod red. A. Chodubskiego, H. Dubrzyńskiej, M. Malinowskiego, A. Modrzejewskiego, Gdańsk 2007, s. 20.

z festiwalem „Ziemia i Pieśń” – ranga miejsca i festiwalu jest jednak nadal niższa niż w przytoczanych powyżej przykładach z innych województw.

Regionalizm gminny

Niezwykle istotnym obszarem, stanowiącym naturalny obszar odniesienia dla większości działań wszystkich w zasadzie zespołów, niezależnie od województwa, jest gmina. Następuje to przez dwie niezwykle ważne instytucje jakimi są Gminne Ośrodki Kultury i wójt (wraz z radą gminy) będący głównym dysponentem środków pieniężnych a także wsparcia logistycznego i zaplecza lokalowego dla zespołów. Dlatego też członkowie zespołów najczęściej czują się reprezentantami gminy, choć jednostki tej nie określają mianem „regionu”. Regionotwórczą rolę pełnią też dożynki gminne. To jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu zespołów ludowych. Członkowie niemal wszystkich zespołów – pytani lub nie – wypowiadają się na temat stosunku władz gminnych (wójta lub burmistrza) do ich działalności. Na cześć gminy powstaje więc szereg piosenek – często będących wizytówką zespołu:

*Kłodawska ty gmino, gmino atrakcyjna
Tyś jest naszą żywicielką ziemio nasza piękna
Ty dajesz nam pracę, my biedy nie znamy
My naszej kłodawskiej ziemi nigdy nie oddamy.
[„Kłodawianki”, Kłodawa, woj. lubuskie]*

*Nas szczególnie wójt, że reprezentujemy. I jak nam dziękuje na dożynkach
czy na czymś to tak właśnie, że za reprezentowanie naszej miejscowości.
[„Margaretki”, Przewóz, woj. lubuskie]*

Regionalizm miejsca najbliższego – wieś – „mała ojczyzna”

Członkowie zespołów – choć są od tej reguły wyjątki – pochodzą z jednej, ewentualnie kilku sąsiadujących ze sobą wsi. Dotyczy to zarówno miejsca urodzenia jak i zamieszkania. W osadniczych, „wymieszanych” regionach ziem zachodnich to właśnie przywiązanie do własnej wsi jest najmocniejszym, a często jedynym, wyznacznikiem tożsamości lokalnej. Przywiązanie do własnej wsi stymuluje także fakt funkcjonowania w miejscowościach sąsiednich lub kilku innych wsiach w gminie analogicznych zespołów śpiewaczych lub obrzędowych.

Zawsze mówimy – przynajmniej jak ja przedstawiam zespół – jesteśmy zespołem Kruszowianki z Kruszy Duchownej, czyli ta wieś jest tutaj podstawą.

Że należymy do Stowarzyszenia Kobiet Wiejskich Gminy Inowrocław i jesteśmy z gminy Inowrocław, czyli to wszystko jest ważne, że jesteśmy stąd, czyli z Kruszy i jesteśmy z gminy Inowrocław.

[„Kruszowianki”, Krusza Duchowna, woj. kujawsko-pomorskie]

Innym rodzajem deklaracji tożsamościowej o charakterze regionalnym jest także artykułowana duma i zadowolenie z życia na wsi, przeciwstawianej w tym wypadku miastu z jego niedogodnościami:

Zawsze chciałam mieszkać w mieście, bo wszystkie moje siostrzyczki poszły do miasta. Ja zostałam na tym Bukowcu. Teraz jak pojedę do miasta jest mi ciasno, denerwuje mnie, że wszędzie są kamerki, chodniczki, światelka, wszędzie jest ciasno. A ja sobie teraz idę przez pole, gdzie chce. Wolność Tomku w swoim domku (...) Mamy jak u Pana Boga za piecem. Mamy naokoło las. Tu są fragmenty Puszczy Pilickiej. Lasy wszystko hamują nie ma żadnej trąby powietrznej. Tutaj jest najlepiej, spokojna jest ta okolica. Ludzie żyją sobie spokojnie.

[„Bukowianie”, Bukowiec nad Pilicą, woj. łódzkie]

Czujemy się reprezentantami folkloru wiejskiego

[„Królowianie”, Królowa Wola, woj. łódzkie]

My się nie wstydzimy, że jesteśmy ze wsi, że to Kursko. Zespół powstał w Kursku, reprezentujemy wieś czyli Kursko.

[„Pod Gruszą”, Międzyrzecz, woj. lubuskie]

O przywiązaniu do najbliższej okolicy świadczą także piosenki tzw. wizytówki, które zazwyczaj poświęcone są wsi, z której pochodzi: „Jestem Wojszycanka”, „Piosenka o Chodczu”, „Dworzanki jesteśmy, z Mokrska pochodzimy” itp.

*„Pieski to fajna wioszczyna,
koło gospodyń już ma.
Ludzie jak jedna rodzina,
każdy drugiego tu zna.
Pieski Pieski, jakie cudne,
czy jest wioska taka gdzieś?”*

[„Ale Babki”, Pieski, woj. lubuskie]

Podsumowanie

Można powiedzieć, że pomiędzy aktywnością w zespołach ludowych a procesem kształtowania się tożsamości regionalnej u członków następuje rodzaj sprzężenia zwrotnego. Przystąpienie do zespołu lub nawet jego zainicjowanie nie musi początkowo wynikać z głębokiej świadomości specyfiki regionalnej, następuje ona jednak z czasem, za sprawą włączenia zespołu w nurt zinstytucjonalizowanego regionalizmu, firmowanego przez gminne ośrodki kultury, muzea regionalne, niektóre lokalne Grupy Działania. Uruchomiony jest pewien proces: zakup stroju, dobór repertuaru, przydzielenie instruktora itp. Zespół zostaje więc wyposażony w „znaki etnograficznej odrębności”. Znakomicie ten mechanizm obrazują wypowiedzi:

Smólnik zaczyna się kojarzyć wszystkim z zespołem folklorystycznym „Smólnik” a więc kujawskim zespołem. Jak my już ten folklor 7 lat tutaj prezentujemy, to już wszyscy nawet jakby nie chcieli, to i tak uwierzyli, że są Kujawiakami. Tu nie było gwary kujawskiej i żadnych zwyczajów takich typowo kujawskich nie było

[Zespół Folklorystyczny „Smólnik”, Smólnik, woj. kujawsko-pomorskie]

Na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej przystąpienie do zespołu może wiązać się z początkiem zainteresowania własnymi korzeniami (Brzykowianie) lub też długo istniejący zespół sam staje się elementem rozpoznawanym, tworząc podwaliny nowego folkloru regionalnego – jak np. zespół Grodzianie z województwa lubuskiego, na którym wzoruje się wiele nowopowstałych zespołów w okolicy.